

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie Rb. 6 kop. —
 Półrocznie " 3 " —
 Kwartalnie " 1 " 50
 Tygodniowo " — " 15

Z przesyłką pocztową:

Rocznie Rb. 7 kop. 40
 Półrocznie " 5 " 70

Kalendarzyk.

Poniedziałek: Tytusa B. M.
 Wtorek: Wigilia. Telesfora P.
 Objaw. Pańskie. Trzech Króli.
 Lucyana i Juliana M. m.

GAZETA WIECZORNA

Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

Cena ogłoszeń: „Nadesłane” na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu, (dla poszukujących pracy po 1 1/2 k.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pititowy. Za dołączanie prospektów 6 rb. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKULY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne, rękopisów drobnych nie zwraca.

Redakcyja w Łodzi, Spacerowa nr. 41.

P. ŻYTNICKA LEKARZ-DENTYSTA

Konstantynowska 9. Od 9 rano do 8 wiecz.
3100

Podaje się do wiadomości

że sąd wojenny Cesarско-niemieckiej gubernii skazał w dniu 2 stycznia 1915 r. Stanisława Góreckiego — na 4 lata więzienia, Aleksandra Bajera — na 2 lata więzienia — za ograbianie poległych żołnierzy niemieckich.

Fischla Sieradzkiego — na 1 rok więzienia
 Abrama Sieradzkiego — na 1 rok więzienia za kradzież posyłek pocztowych.

Abrama Kestenberga — na zapłcenie 200 marek lub 6 tygodni aresztu — za puszczanie w kurs fałszywych pieniędzy.

**Główny Komitet Obywatelski
m. Łodzi**

podaje do publicznej wiadomości, że utworzona przy Komitecie Komisya Szacunkowa do oceny strat poniesionych skutkiem działań wojennych na terenie działalności C. K. M. O. w Łodzi rozpoczęła swe czynności.

Poszkodowani zechcą zwracać się do biura Komisji Szacunkowej znajdującego się przy ulicy Piotrkowskiej nr. 96 IV piętro, codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 10 — 12 r.

Przy składaniu podań wpłacać należy li tylko w kancelaryi Komisji Szacunkowej należność za sporządzenie likwidacyi w stosunku niżej załączonej tabelki G. K. m. Łodzi.

| Suma szacunku | Wysokość wpłat |
|----------------|----------------------|
| Do rb. 100 | Względnie bezpłatnie |
| od „ 101 — 150 | rb. 12 — |
| rb. 1,000 | „ 20 — |
| „ 2,000 | „ 25 — |
| „ 3,000 | „ 30 — |
| „ 4,000 | „ 35 — |
| „ 5,000 | „ 40 — |
| „ 10,000 | „ 60 — |
| „ 25,000 | „ 100 — |
| „ 50,000 | „ 150 — |
| „ 100,000 | „ 200 — |
| „ 200,000 | „ 250 — |

Budowie instytucyj dobroczynnych bezpłatnie.

Niezależnie od powyższych wpłat przy składaniu podania należy wnieść rb. 3 — wpisowego.

Specyalne ekspertyzy podlegają opłacie od rb. 10 — wzwyż, w zależności od rodzaju ekspertyzy.

**Ofenzywa niemiecko-austriacka
do 25 grudnia 1914.**

W krótkim czasie po odrocie wojsk niemieckich z pod Warszawy w październiku r. b. miliona-wa armja niemiecka, opierając się o pas fortyfikacyjny Grudziądz — Toruń — Poznań — Wrocław przeszła do nowej ofenzywy i 6 listopada zajęła zachodnie części gubernii płockiej i kaliskiej. Natarcie było tak energiczne, że wojska rosyjskie po krótkim oporze na linii Włocławek — Koło — Dąbie — Uniejów cofnęły się na linię Gostynin — Kutno — Łęczyca — Podębcice.

Silnym atakiem na Łęczycę, Niemcy przerwali centrum Rosyan, co skłoniło wodzów armii rosyjskiej do zajęcia trwalszej linii obronnej na przestrzeni Gąbin — Zychlin — Grówno — Stryków — Zgierz — Aleksandrów — Konstantynów.

Na tej linii przez trzy tygodnie odbywały się zaciekle boje ze zmiennem powodzeniem dla obu stron.

Gwardyi niemieckiej po uporczywej dziesięciodniowej walce udało się przerwać łańcuch wojsk rosyjskich pomiędzy Zgierzem i Strykowem i zająć Brzeziny. Stąd przez Kolużki, Gałkówek, Kurowice i Kalinów gwardya przedarła się aż do Rzgowa i Tuszyń, okrążając Łódź żelaznym pierścieniem i zajmując najbliższą pozycję pod naszym miastem (wieś Olechów, za Zarzewem). Po dwudniowym boju wyparto gwardyę niemiecką z zajętych pozycji i wojska rosyjskie znowu wkroczyły do Brzezin.

Tymczasem Niemcy i Austriacy, zgromadziwszy na linii Kalisz — Częstochowa świeżą armię, ruszyli na Sieradz, Łask, Piotrków, Pabianice i Tuszyń, groząc oskrzydleniem armii rosyjskiej, walczącej pod Łodzią. Groźna sytuacja zmusiła Rosyan do oddania Łodzi i zajęcia stanowiska obronnego na przestrzeni Brzeziny — Piotrków.

Po dwutygodniowych uporczywych bojach armja rosyjska przeszła do ogólnej defenzywy, zajmując zawczasu przygotowane pozycje nad Bzurą i Rawką.

W płockiem armja niemiecka po zajęciu Ciechanowa została odrzuconą aż do Działdowa (Soldau), skąd znowu ruszyła na Mławę i jak donosi sztab niemiecki, z dn. 25 b. m., zajęła znowu pozycje około tego miasta.

Co się działo pod Krakowem, dokładnie nam nie wiadomo. Nie ulega wątpliwości, że walki toczyły się pod samym Krakowem, gdyż, jak doniosły pisma krakowskie, w mieście sły-

chać było w ciągu tygodnia silną kanonadę, która się następnie co raz bardziej oddalała od miasta.

Austriacy, chcąc ratować Kraków, musieli się zdecydować na bardzo poważne przedsięwzięcie, to jest, na uderzenie na boki armii rosyjskiej, ażeby zmusić wojska nieprzyjacielskie do wycofania się z pod Krakowa, co też prawdopodobnie im się udało, gdyż, jak donosi sztab austriacki, armia ich zajęła już południową część gubernii kieleckiej i miast w południowej Galicyi jak Jasło, Krasno, które poprzednio były w rękach rosyjskich. Przypuszczać należy, że wojska rosyjskie, zagrożone ruchami oskrzydlającymi, zmuszone były cofnąć się do Tarnowa.

Natomiast Rosyanie posiadają nie tylko wschodnią Galicyę, ale i część Węgier, gdyż według ostatniego komunikatu sztabu austriackiego, walki odbywają się w okręgach węgierskich Nagy-Ag i Latorcza i tu stroną atakującą są nawet Rosyanie.

Sforsowanie przełęczy karpackich zmusiłoby Rosyan ewentualnie do opuszczenia obleżonego Przemyśla.

Reasumując wszystkie depeche sztabów generalnych niemieckiego i austriackiego do dnia 25 z. m., możemy mniej więcej określić linię bojową walczących przeciwników.

Na Węgrzech przez okręgi Nagy-Ag, Latorcza i w pobliżu przełęczy Użok. W Galicyi Południowej na linii Lisko, Rymanów, Tuchom, Krosno, Jasło, następnie przez Tarnów do Dunajca, Dunajcem do jego ujścia, przez Wisłę, rzekę Nidę od ujścia do Pińczowa, przez Jędrzejów ewentualnie Chęciny do Przedborza nad Pilicą. Pilicą do Tomaszowa i Inowłodza. Stąd linia ciągnie się na południe od Rawy, przechodzi na zachód od Rawy i zbliża się do rzeki Rawki, Rawką (Skierniewice w rękach niemieckich), do Bzury, Bzurą przez Sochaczew i około Młodzieszyna do Wisły. Następnie przez środek gubernii płockiej, Mławę i Nibork (Neidenburg) do jezior Mazurskich w Prusach Wschodnich.

Jakie zalety posiadać winien wódz naczelny?

Poprzedni szef niemiecki sztabu generalnego, hr. Schiffen, stwierdza w jednym z artykułów zatytułowanym „Wódz naczelny”, że nie falanga macedońska zwyciężyła nad Granikiem, lecz Aleksander Wielki, że nie rzymskie legiony przekroczyły Rubikon, lecz Cezar to uczynił —

i że nie armia napoleońska, lecz Napoleon wkroczył do Moskwy.

Schlieffen wywodzi, że żołnierze właściwie są ciałem, w które tchnąć ducha może jedynie wielka osobistość naczelnego wodza. Jak ściśle jest związany wódz ze swymi żołnierzami, tego najlepsze przedstawienie daje w swoich uwagach na ten temat Fryderyk Wielki, który powiada: „Generał musi być popularny, musi sam rozmawiać z żołnierzami, tak wówczas kiedy zwiedza obóz, jak i podczas marszu. Powinien też nieraz zaglądać do kotła, w którym warzy się strawa żołnierska. Z twarzy wodza czytają żołnierze dzieje kampanii i zamiary, jakim służyć mają”.

W dalszym ciągu zaznacza Fryderyk Wielki, że najkonieczniejszą właściwością generała jest zdolność szybkiej decyzji. Musi on być ostrożny w swoich rozważaniach, ale w momencie walki odrazu orientować się i decydować. I w danym wypadku jest nawet lepiej, gdy poweźmie decyzję złą, niżby nie powziął żadnej.

Zdolność decyzji działa w wojnie cuda, pozwala ona znaleźć wodzowi nieraz wyjście z sytuacji, z której napozór niema już wyjścia, jak np. Napoleonowi pod Berezyną.

Wódz musi posiadać też ową nieokreśloną właściwość, którą nazywamy natchnieniem, tajemniczą zdolność jasnowidzenia, lub przeczuwania intuicyjnego. Napoleon nawet przyznał się, że często nie zdawał sobie właściwie sprawy z zamiarów swego przeciwnika, a jedynie fantazy, ogarniał pewne najlepsze możliwości miał właśnie ten dar fantazy, która pozwalała mu, gdy patrzył na kartę, zaludniać ją masami wojsk i mieć niejako wizje bitwy.

Moltke—którego zwykle nazywa się uosobieniem „suchej wiedzy” militarnej—przyłącza się także do zdania Napoleona i wręcz określa, że „prowadzenie wojny nie jest wcale wiedzą, ale sztuką”.

Wódz naczelny musi też niezależnie od zdolności decyzji mieć zdolność obejmowania właściwego i trafnego niemal jednym rzutem oka sytuacji, wytworzonej na placu bitwy. Oczywiście, w dawnych wojnach było to rzeczą łatwiejszą, gdyż można było fizycznie objąć ogrom bitwy, obecnie można to tylko uczynić siłą ducha, siłą wyobraźni.

Taki dowód zdolności znakomitego orientowania się, złożył właśnie Moltke pod Sadową. Król pruski i cały sztab oceniali sytuację jeszcze jako zupełnie niepewną i raczej niekorzystną dla armii niemieckiej, gdy Moltke z całym spokojem i wewnętrznym przekonaniem zwrócił się do króla i rzekł: „Wasza królewska mość już wygrała bitwę”.

Moltke posiadał wyjątkową siłę charakteru, przy całej miękkości usposobienia w życiu prywatnym. Na wojnie zmieniał się poprostu w innego człowieka, pełnego zdolności, szybkiej decyzji i nieprzelamanej stanowczości.

KRONIKA.

Ze stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan. We wtorek o godz. 4 po poł. w lokalu Stowarzyszenia, odbędzie się posiedzenie zarządu z udziałem przełożonych szkół. Szczególniej przysone są o przybycie pp. przełożone szkół, które zaofiarowały swój lokal na urządzenie kompletów dla dzieci.

— Kooperatywa spożywcza przy stowarzyszeniu, codziennie od godz. 5 do 7 sprzedaje swoim członkom-udziałowcom mąkę pszenną wyborową po 16 kop., kaszę orkiszową po 14 kop., farynę po 18 kop., masło śmietankowe po 90 kop., razówkę po 10 kop. za funt oraz zapalki po 21 kop. paczka i herbatę w różnych cenach.

(x) Ze Stowarzyszenia handlowców. Na wczorajszym zebraniu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi załatwione zostały następujące sprawy:

Do prac głównego komitetu obywatelskiego sekcya zaprowiantowania miasta z ramienia zarządu Stowarzyszenia wydelegowano członka tegoż zarządu p. I. Stasiulewskiego, zaś w pracach Komitetu Obywatelskiego Niesienia Pomocy Biednym (sekcya tanich kuchni) wezmą udział członkowie Zarządu pp.: A. Jagodziński i E. Kulej;

Utworzono sekcję żywnościową przy stowarzyszeniu, który zadaniem będzie zaopatrywanie stowarzyszonych w żywność po cenach możliwie normalnych; w skład tej komisji weszli pp. E. Jezierski, B. Kotkowski, L. Witkowski, P. Hykiel, W. Jastrzębski, O. Winkler i K. Winnikowski. Działalność sekcji rozpocznie się w bieżącym tygodniu.

Na miejsce ustępującego p. L. Kłokockiego powołano z zastępców p. Ludomira Witkowskiego, zaś mandat skarbnika objął p. C. Bogusławski.

W końcu przyjęto do wiadomości, że zapisy na tanie obiady dla stowarzyszonych w dalszym ciągu przyjmuje sekretaryat Stowarzyszenia (Wólczańska 23) codziennie od g. 6 do 8 wieczorem.

(k) Z fabryki Poznańskiego. W fabryce Tow. Akc. I. K. Poznańskiego, gdzie wymówiono w swoim czasie służbę całemu składowi pracowników biurowych i kantorzystów od dnia 1 stycznia roku bieżącego, jednakże obec-

nie, wobec ciężkiego ich położenia i trudności warunków bytu, firma postanowiła wypłacać nadal po Nowym Roku wszystkim wydalonym pracownikom biurowym i kantorzystom zapomogi w wysokości 33 proc. pensji, poprzednio pobieranej.

Oprócz tego dyrektor biura, p. Zygmunt Kaufman oświadczył wydalonym, iż z chwilą poprawy konjunktur i uruchomienia fabryki, przedewszystkiem zostaną przyjęci stali pracownicy.

W fabryce Maksa Zylbersztajna przy ul. Anny 25, administracja postanowiła robotnikom pozostającym bez pracy wypłacać zapomogi w wysokości 1 rb. 25 kop. tygodniowo.

Dotychczas fabryka była czynną 2 dni w tygodniu i robotnicy przy wypłacie otrzymywali po 2 rb. na tydzień.

(h) Ze zgromadzenia majstrów piekarskich. Dnia 12 b. m. o godzinie 3 popoł., przy ulicy Podleśnej № 1 odbędzie się zebranie kwartalne majstrów piekarskich.

(k) Przeniesienie lokalu. Zarząd związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włóknistego gubernii piotrkowskiej z dniem 4 stycznia przenosi siedzibę do lokalu przy ul. Pustej pod nr. 6.

(k) Naprawa arterii komunikacyjnych. Obecnie ukończono już naprawę szosy, wiodącej z Kalisza do Łodzi.

Wszelkie doły i wyboje na szosie zniwelowano i naprawiono.

Obecnie przystąpiono do naprawy wybojów na szosie pomiędzy Łodzią a Piotrkowem. Do robót szarwarkowych powołano liczne zastępy robotników, wobec czego prace postępują szybko naprzód.

(k) Z kolei obwodowej. Na linii kolei obwodowej łódzkiej roboty przy naprawie toru w części ukończono.

Pociągi próbne puszczono już od stacji kolei Łódź-Kalisza do Andrzejowa.

(k) Z kolei kaliskiej. Na linii kolei kaliskiej puszczono już pociągi próbne na dystansie od Łodzi do Zgierza.

Onegdaj o godz. 9 rano pociągiem kolei kaliskiej poraz pierwszy wyprawiono do Kalisza pasażerów cywilnych którzy posiadają przepustki od komendantury na przejazd do Kalisza koleją.

Wobec tego, iż komunikacja pociągów na linii kaliskiej nie jest jeszcze zupełnie unormowaną, przeto specjalnych godzin odejścia pociągów osobowych ze stacji jeszcze nie wyznaczono.

Historia szklanego korka.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 1).

Czyż Arsen mógł pozwolić, aby trzymano go w tak upakarzającej postawie, w obecności kobiety, której surowa i poważna piękność podbiła go. Jednym ruchem odepchnął przeciwnika, a potem cztery ich pięści splotyły się w żelaznym uścisku i rozpoczęło się mocowanie. Dziwna to była walka, prowadzona w najzupelniejszym milczeniu, gdyż tak jednemu jak drugiemu, zależało na uniknięciu skandalu. W teatrze było ciemno, na scenie rozgrywała się właśnie wzruszająca scena, przykuwająca uwagę widzów. Przewaga siły była niezawodnie po stronie Dauberka, którego olbrzymie pięście groziły zda się zgruchotaniem przeciwnika, ale nie posiadał on za to fachowej umiejętności szermierskiej, w którą wyposażony był w tak wysokim stopniu Arsen Lupin. W szale walki dostrzegł on parę razy szeroko otwarte oczy kobiety, która oparta o ścianę w głębi łoża, śledziła z niepokojem przebieg zajścia. To mu dodało podniety. Mistrzowskim zwrotem, wymierzył w kolano Dauberka bolesny cios, końcem obutej stopy.

Ból ogłuszył przez chwilę posła, tak, że go puścił. Uderzenie pięścią w głowę i piersi dokonało reszty. Dauberka osunął się na krzesło

ogłuszony. Ktoś stuknął właśnie w sąsiedniej łoży, prosząc o ciszę.

— To nie, odparł Arsen. Towarzyszowi memu zrobiło się trochę słabo, spiesz po wodę. Chciał wymknąć się pociągając za sobą tajemniczą damę, ale ta znikła już bez śladu, wyszła widocznie z łoża w czasie gdy był pochłonięty mocowaniem się z Dauberkiem. W każdym razie nie mogła być daleko. Wybiegł szybko z łoża, obdarzając sutym datkiem stojącego na korytarzu woźnego i powtarzając mu bajkę o zaślubnięciu pana posła. W parę sekund był już na dole i dostrzegł w istocie otuloną ciemnym okryciem postać kobietą wychodzącą pośpiesznie na ulicę. Zanim ją doścignął była już w samochodzie i mignęła mu tylko przez spuszczone szybki ciemna główka owinięta koronką.

Miał zaledwie czas rzucić okiem na twarz szofera—zdało mu się, że nie jest mu obca.

— Cóż to znaczy? mruknął zdziwiony, przysiągłbym, że to Le Balu—Le Balu, był jego własnym szoferem, tym samym, który go wiozł z willi Maryi Teresy, a może było to tylko ludzkie podobieństwo. Człowiek ten, polecony mu był przed rokiem przez Gilberta był prawdziwym mistrzem w swoim fachu. Czyżby go zdradzał na rzecz pięknej kobiety. Sprawa gmatwała się coraz bardziej. I nie dowiedział się nawet o nazwisku nieznanego, nie otrzymał od niej przyrzeczenia schadzki. Jedyną pociechą było mu zwycięstwo, jakie odniósł w jej oczach nad Dauberkiem. Słaba pociecha, która nie posuwała go ani na krok dalej w rozjaśnieniu tajemnicy. Zaszedł do cukierni i machinalnie pra-

wie, chcąc się rozerwać, przerzucać zaczął wieczerne gazety. To co wyczytał, nadało nowy kierunek jego myślom.

Pisano o sprawie jego współników.

Sprawa rabunku willi Maryi Teresy zajmuje powszechnie umysły, ze względu na związek jej z Arsenem Lupin.

Stwierdzono już tożsamość jednego z rabusiów, który jest niebezpiecznym recydywistą, skazanym już kilka razy zaocznie. Nie zdołano natomiast dotąd odkryć prawdziwego nazwiska drugiego bandyty Gilberta.

Młody ten człowiek, którego osoba i zachowanie się zdradzały pochodzenie z wyższych sfer inteligencji, jest smutnym przykładem współczesnej deprawacji. On to jak wynika ze śledztwa, uplanował napad na willę i nakłonił do tego zwierzchnika swego, słynnego Arsena Lupin. On także dokonał prawdopodobnie mordu na osobie Leonarda, a przynajmniej wziął w nim czynny udział, mimo, że się tego uparczywie zapiera.

Sprawiedliwość załatwi się jak się spodziewamy szybko i ostro z tym wykwinnym rzezi-mieszkiem, który nie może być usprawiedliwionym.

Cały ten artykuł, pisany tendencyjnie, był widocznie skierowany przeciw biednemu Gilbertowi, w tym samym tonie pisały inne gazety. Była to widoczna naganka. Tu i owdzie zaledwie przejawiały się ślady współczucia z powodu młodości obwinionego.

(D. c. n.)

Bilety za przejazd wykupują się u konduktora pociągu.

W ciągu dni najbliższych ogłoszony zostanie stały rozkład jazdy pociągów.

(k) **Przewóz węgla.** Do Łodzi przybył już koleją kaliską z zagranicy pierwszy transport węgla kamiennego w ilości 20 węglarek.

Węgiel ten przeznaczony jest dla potrzeb wojskowych i lazaretów.

(k) **Przyjazd kupców.** W ciągu ostatnich dni przybyło do Łodzi wielu kupców galanterijnych z miast okolicznych, Częstochowy, Noworadomska, Kutna, Włocławka, Kalisza, Sieradza i innych w celu dokonania zakupów.

Dokonano transakcyj na mniejsze sumy i wyłącznie za gotówkę.

Zakupione towary natychmiast wywieziono, nie czekając odesłania. Przedmiotem transakcyj były towary galanterijne, manufakturowe, zimowe ciepłe trykotażę, rękawice i t. p.

(k) **Zywność dla Łodzi.** Wczoraj przywieziono do Łodzi transport artykułów żywnościowych dla naszego miasta a mianowicie:

Mąki żytniej 2213 worków, ryżu 918 worków, soli 200 worków oraz szmalcu 564 beczki.

Zywność ta, wartości ogólnej 100,000 rb. zakupione zostały przez Główny Komitet Obywatelski dla podziału pomiędzy niezamożną ludność m. Łodzi.

(k) **Aresztowania.** Z rozporządzenia wyższych władz niemieckich w Łodzi wieczorem po upływie godziny 9 dokononywane są kontrole przechodniów, uskuteczniane przez żandarmerję.

(k) **Wykrycie szajki złodziejskiej.** Ostatnią kradzież, dokonana w magazynie Jarosławskim przy ul. Piotrkowskiej nr. 19, przywiodła do wykrycia całej szajki złodziejskiej, doskonale zorganizowanej.

Wielu członków szajki już ujęto, za pozostałymi czynione są usilne poszukiwania. Hersztem szajki, jest Feliks Maciejewski, który przy ujęciu stawiał opór zbrojny, strzelając do milicyantów z brauninga.

W liczbie ujętych znajdują się następnie: Henryk Szczepański, młody człowiek, nader utalentowany kupiecista, który występował z powodzeniem na deskach przybytku sztuki kinematograficznej, na Bałutach Iluzjonów i Arkadyi, następnie szofer, krawiec i t. d., a w końcu udający z wielkim powodzeniem milicyanta, nosząc fałszywą, czy skradzioną opaskę milicyjną i stojąc na rogu ulicy w charakterze posterunkowego milicyanta, gdy towarzysze jego okradali w pobliżu sklep, on czuwał nad ich bezpieczeństwem.

Następnie obiecująca latorość złodziejska, 13-letni Władysław Kaczmarek, także Stanisław Wieloch, w końcu Józef bez ręki, paser z Bałut.

Ujętych umieszczono w więzieniu przy ul. Milsza, gdyż areszt przy lokalu III Dzielnicy milicyjnej nie byłby dość pewnym dla takich ptaszków.

Przy aresztowaniu członków szajki odebrano wiele łupów, pochodzących z szeregu kradzieży, dokonanych w ciągu ostatnich dni.

Zdołano stwierdzić udział szajki przy następujących kradzieżach: u Bibrowskiego przy ul. Piotrkowskiej 12, Ferstera przy ul. Piotrkowskiej 43, Fantulisa przy ul. Piotrkowskiej 125, Jarosławskim magazynie przy ul. Piotrkowskiej 19, kilku sklepach przy ul. Dzielnej i t. p. Dalsze śledztwo w toku.

(k) **Fałszywe półmarkówki.** W Łodzi pojawiły się już w obiegu fałszywe półmarkówki.

Odnosząc się one od prawdziwych kolorom, są lżejsze i źle wykończone. Milicya obywatelska zajęła się energicznie poszukiwaniem fałszerzy.

(k) **Rabunki płotów.** Ludność Kozin rzuciła się gromadnie do rabunku płotu, okalającego posesję fabryczną Fiszera obok plantu kolei kaliskiej.

Rozgrabiono doszczętnie nie tylko płot, lecz również i ławki z ogrodu, pozbawionego ogrodzenia.

(k) **Świątokradztwo na cmentarzach.** Stwierdzono, iż nieznanymi rabusie kradną z cmentarzy

katolickich na Dotach krzyże z mogił oraz ramy i tabliczki drewniane z grobów.

Wysoka cena drzewa opałowego przy rozpoczęciu mrozów, skłania widocznie niegodnie ręce do tak ohydneho zdobywania opału.

(p) **Zatrucie gazem.** Wczoraj na ul. Benedykt nr. 52 S. Kenigstein, pełniąc obowiązki buchalterki w jednym z kantorów przemysłowych, lat 22, przez nieostrożność zatruciła się gazem świetlanym do nierzytomności.

Jednakże lekarz Pogotowia przy użyciu energicznych środków zdołał jej samowiedzę przywrócić.

(p) **Nędzza.** W sobotę na Górnym Rynku znaleziono leżącą na ulicy R. Krzesmowską, matkę robotnicy, bez zajęcia, w zupełnym wyczerpaniu sił z nędzy. Nieszczęśliwą zaopiekowali się przechodnie.

(p) **Deska.** Na ul. Zielonej róg Ludwiki K. Kogut mułarz, lat 27, przy rozbieraniu domu uderzony deską, spadłą z piętra, opniósł bolesną ranę głowy. Ranę opatrzone na stacyi Pogotowia.

(p) **Postrzelenie.** W lesie obok szosy Konstantynowskiej Józwicki, robotnik bez zajęcia, lat 54, przy braniu drzewa przez straż leśną, postrzelony został strótem w lewą nogę, tak że kość została naruszona.

Po nalożeniu opatrunku przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, odwieziony został w stanie ciężkim do szpitala ewangelickiego.

(h) **Pożar.** Z soboty na niedzielę o godz. o godz. 1 w nocy, wynikił pożar w domu Weinkrantza róg Cegielnianej i Lipowej w mieszkaniu Gostyńskiego. Ogień stłumiły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej. Spaliła się pościel i częściowo ruchomości, należące do Gostyńskiego. Przyczyna ognia niewiadoma. Straty obliczają na 150 rb.

Z okolic Łodzi.

(k) **Grabieże pod Sieradzem.** W majątku ziemskim Męcka Wola, oddalonym o 4 wiorsty od Sieradza, włościanie okoliczni zrabowali kilka kopców kartofli, na sumę kilka tysięcy rb.

Gdy w ubiegły wtorek około pół setki chłopów rzuciło się do ponownej grabieży mienia męckowolskiego, administrator majątku wysłał sztafetę do komendanta wojskowego niemieckiego w Sieradzu, błagając o pomoc.

Natychmiast wysłano z miasta do Męckiej Woli silny oddział żołnierzy, którzy rabusiów okrążyli i ujęli, poczem pod konwojem przyprawdzili do miasta.

Jeden z ujętych włościan usiłował po drodze zbiedz, lecz w pościgu został postrzelony i ujęty ponownie.

Aresztowanych rabusiów osadzono w więzieniu karnym i oddano do rozporządzenia sądu polowego.

(k) **Z Kalisza.** W Kaliszu władze miejscowe wydały rozporządzenie, dotyczące zakazu z miasta artykułów żywnościowych do dnia 15 stycznia r. b.

Niestosujący się do powższego będą karani oprócz konfiskaty towaru jeszcze więzieniem i grzywną do 1000 marek.

Mieszkania oficerów w okopach.

Współpracownik „Temps'a“ opisuje w jednym z ostatnich numerów swe wrażenia, odniesione w czasie wizyty, złożonej we francuskich okopach:

„Okopy, które, zwiedzałem, zaczynają się tuż za pierwszymi domami wsi; jakie sto metrów dalej widać drugą linię, zaledwie dostrzegalną gołem okiem. Wśród mgły, w odległości około 600 metrów można dojrzeć pierwsze drzewa, które kryją pierwszą linię obronną Niemców. Od czasu do czasu słycać potężny odgłos armatniego strzału, zaraz potem rozlega się stuk strażów karabinowych, w pewnych odstępach, jak na polowaniu.

Od brzegu okopów, które pokryte deskami lub słomą, ścielą się u naszych stóp, prowadzą dziesięciostopniowe schody w głąb gliniastej ziemi, aż do szklanych drzwi, wystających górną swą częścią około metra ponad poziom podłogi. Tam mieszka pułkownik ze swymi żołnierzami. Drzwi prowadzą do izby ogrzanej młotem żelaznym piecem. Nie brak tam nawet wieszadła do ubrania.

Na lewo mieści się niewielki pokój, a w nim cztery łóżka, rozmieszczone podobnie, jak w kabinie okrętowej. Naprzeciw znajduje się „sala jadalna“. U sufitu wisí niewielka lampa,

znaleziona w jednym ze zburzonych w pobliżu domów. W jadalni na środku widać dwa stoły właśnie nakryte do posiłku. W jednym z jej rogów we framudze, wykopanej w ścianie, złożono zapas kilkunasu butelek wina.

Na zaproszenie pułkownika siadamy do stołu; podane potrawy imponują dobrocią i smakiem. Nic dziwnego, gdyż sporządza je kucharz, którzy zanim powołano go do służby wojskowej, pełnił swe obowiązki u Rotschilda. W głębokości 3 i pół metra pod ziemią podają nam na stół: pieczeń wołową, pasztet z wątróbki, kaczkę pieczoną, sałatę i owoce. Do oświetlenia tej prawdziwej uczty przyczynia się nie mało pyszne wino i wódka z roku 1858, której pułkownik, ku wielkiemu żalowi oficerów, używa codziennie po goleniu do nacierania twarzy. Tuż obok mieszkania oficerów, rozpoczynają się koszary żołnierzy, wcale wygodnie urządzone i przestronne“. (???)

Wojna w lesie.

Najlepszą ochroną żołnierza w wojnie jest las, Niemieckie wojska mogły przekonać się o tem bardzo dotkliwie przy oblężeniu Verdun i w lesie argońskim.

Na mocy ustawy z r. 1829 rządowi francuskiemu przysługuje prawo zakazu wycinania lasu, skoro służyć może do celów wojennych. Każdy bowiem las powstrzymuje marsz nieprzyjaciela. Nawet piechota, a cóż dopiero konnica i artylerja nie mogą przejść przez las, w którym na drogach porobiono zasieki, poprzewracano drzewa, dopóki przeszkody te usunięte nie zostaną.

Szybkie posunięcie się armii gen. Kluga pod sam Paryż przypisują temu, że nad północną Sekwaną i północno-zachodnim biegiem Oisy, okolice wszystkie są uprawiane i niema lasów, któreby szybkiemu wkroczeniu nieprzyjaciela przeszkadzały. Natomiast nad południowym biegiem Oisy i Aisny teren jest pagórkowaty, obrosły lasami.

Ukryta w lesie piechota może zbliżającego się nieprzyjaciela przyjąć zabójczym ogniem, nie ponosząc stosunkowo strat większych.

Wielkie znaczenie mają dalej lasy dla ukrycia obwarowań. Ktokolwiek zwiedzał okolice Metz, dziwić się mógł, że nie dojrzał ani jednego fortu.

Wszystkie fortyfikacje zakryte są wązkimi pasami lasów, poza którymi trudno przeciwnikowi skonstatować odrazu ich położenie. Wręcz przeciwnie położone były forty Liège na wzgórzach wokoło miasta i wzywały wprost artylerję niemiecką do bombardowania.

Jeden z amerykańskich sprawozdawców pism amerykańskich, który po stronie niemieckiej przyglądał się walkom na zachodzie, opowiada, że baterja nieprzyjacielskiej zakrytej wązkim pasem lasu, przez dni cztery nie można było odnaleźć, mimo że nawet lotnicy stanowisko jej wyszukać się starali. Już ten przykład wykazuje, do jakiego stopnia las może służyć za ochronę wojsku. Każde poruszenie armii na wolnym polu można z balonu jak najdokładniej skonstatować i jedynie ruch wśród lasów zakrywa się oku.

Ale równolegle ze znaczeniem lasu dla wojny, rosną niebezpieczeństwa, które lasom w tych okolicach grożą, gdzie się walki rozgrywają. Ie to drzewa zużywają na opał olbrzymie armie, przyjmując już, że pionierzy obrobione potrzebne drzewo ze sobą wożą. Drzewo ścina się na zawałenie dróg. Artylerja potrzebuje wolnego pola, jak często więc w tym celu trzeba wycinać las, jak tego uczy np. walka pod Antwerpią. W dodatku każdy las cierpi dużo przez ogień tak piechoty jak artylerji. Na polu walki niema ani jednego drzewa nieuszkodzonego przez granaty i szrapiele lub kule karabinowe, wskutek czego prędzej czy później uschnąć musi. Dla ukrycia jaszczków i wozów z żywnością rąbią całe stopy młodszych drzewek i gałęzi, tak, że miejscami cały przyrost zniszczonym zostanie,

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na wieczny spoczynek drogiej nam żwłok

s. † p.

FRIDRICHA MIXA

a w szczególności Sz. Superintendentowi pastorowi Angersztejnowi składa serdeczne „Bóg zapłać“ strokskana

RODZINA.**Podziękowanie.**

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogiem nam żwłokom

s. † p.

Bolesława Łęskiego

a w szczególności Sz. Duchowieństwu ks. ks. Małczyńskiemu, Malinowskiemu oraz Państwu Chwałbińskiemu składa serdeczne „Bóg zapłać“
G Żona z synami.

TELEGRAMY.**Biuletyn Kwatery Głównej niemieckiej.**

W Polsce.

Berlin, 4 stycznia.

Na wschodniej granicy pruskiej sytuacja się nie zmieniła.

Na wschód od Bzury i dopływu Rawki posuwamy się w atakach naprzód.

W Polsce na wschód od Pilicy zmian niema.

We Francji.

Berlin, 2 stycznia.

Nieprzyjacielskie ataki na nasze pozycje na północ od Nieuportu zostały odparte. W Argonach wojska niemieckie stałe na całym froncie posuwają się naprzód. Ataki francuskie na północ od Verdun i przed frontem Ailly-Apremont na północ od Cominercy, zostały z ciężkimi dla nich stratami odparte. Przyczem 3 oficerów i 100 żołnierzy dostało się do niewoli. Niemcom udało się zająć Bois-brule.

Mniejsze walki na południo-wschód od Saarburga zostały uwiecznione pożądanym skutkiem.

Francuzi w ostatnich dniach ostrzeliwają systematycznie miejsca położone po za frontem. 50 mieszkańców wskutek tego poniosło śmierć.

Francuski biuletyn urzędowy opiewa, że francuzi we wsi Steinbach krok za krokiem posuwają się naprzód. Tymczasem we wsi Stein-

bach ani jeden dom nie jest naruszony, a ataki francuskie w tem miejscu zostały odparte.

Austryacki komunikat urzędowy.

(Doniesienie biura niemieckiego prasowego)

Wiedeń, 3 stycznia. Urzędowo donoszą.

Walki na Bukowinie i w Karpatach nie doprowadziły do pogorszenia sytuacji. Około Białej i na południe od Tarnowa odparto gwałtowne ataki nieprzyjaciela z wielkimi dla niego stratami.

Wzięto przytem 2,000 jeńców i 16 karabinów maszynowych. Na północ od Wisły odbyła się walka na bagnety, rosyjanie naprzód się nie posuwali.

Na południowym placu boju zmian niema.

Szef sztabu generalnego

Feldmarszałek v. Höfer.

Nieurzędowo:

Berno Morawskie. Gazeta „Hlas“ jako dowód winy wywołania wojny światowej, przytacza oświadczenia pewnego przedstawiciela technicznego gospodarstwa ludowego, który przed rokiem mieszkał w Petersburgu, będąc przedstawicielem fabryk technicznych.

Rosyjski minister wojny miał oświadczyć, że do Austrii nie ma Rosya zaufania w dalszym ciągu mówi:

„Wojna z Austrią jest nieunikniona. My przygotowujemy się do niej oddawna, Austriya musi być zniszczona. My nie ścierpimy jej dłużej; to nam ubliża“.

W podobnym duchu rozprawił nietylko szef rosyjskiego sztabu generalnego, lecz także wyrażano się w ministerjum spraw wewnętrznych.

Bombardowanie Nancy.

Rzym 3 stycznia. Z Turynu donoszą o bombardowaniu Nancy przez balon „Zeppelin“ do „Berl. Tageblattu“:

W sobotę o godzinie 5 minut 20 rano zjawił się nad miastem w wysokości stosunkowo nieznacznej balon „Zeppelin“. Prawdopodobnie przybył z Mecu i zatrzymał się nad miastem tylko 20 minut.

Balon przelatując dolinę Mozy zrzucił na Froire dwie bomby, później zrzucił ich 14 na

Nancy, wyrządzając w budynkach ogromną szkodę. Dwie osoby zostały zabite i sześć ciężko rannych. Bomby spadły na ulicę de Vigny, na skwer Claude-Lorrain, na ulicę Isabely i na plac Carnota, gdzie się znajdował obok licznych składów kupieckich także dom generała de Lavilleon, obecnie zdemolowany zupełnie. Wszędzie wśród ludności powstała panika i wyrządzone zostały znaczne szkody.

Zrzucone na Place Saint Epure bomby przebiły kilka dachów, szyby wszystkie na placu, jako też kosztowne witraże kościoła, zostały rozbite. Kierownicy „Zeppelin“ zrzucili swe fotografie z napisem:

Pichon o posiłkach japońskich.

Kopenhaga 3 stycznia. Paryski korespondent „Giornale d'Italia“ rozmawiał z Pichonem, który spodziewa się zupełnego sukcesu ofensywy francuskiej i wypowiada swój sąd o mającej rzekomo nastąpić akcji pomocniczej ze strony Japonii.

Gdy Anglia uważała pomoc japońską najpierw za zbyt cenną, dziś przeciw niej nie występuje, tak samo jak Rosya. Zresztą dawniej w układach z Japonią nigdy nie mówiono o warunkach, pod którymi ma być wysłana japońska armia pomocnicza. Oczywiście, że Japonia otrzyma odszkodowanie, ale jakie, dotychczas nie wiadomo.

Wmieszanie się Japonii zdecyduje — mówił w końcu Pichon — o zwycięstwie. Obok tego stwierdza Pichon, że dziś artylerya francuska zaopatrzona obficie w amunicję. Zapotrzebowanie jest dziś pokryte czterokrotnie, a produkcya wciąż rośnie.

Miasto dla zbiegów.

Z powodu wojny zbiegło z Galicji bardzo wiele osób, które schroniły się do innych krajów austriackich, nie objętych działaniami wojennymi. Wielu udało się do Czech, gdzie, jak donosi „Narodni Politiki“, powstaje specjalne miasto dla zbiegów.

W pobliżu miasta Choneu przystąpiono do budowy miasta dla zbiegów, w którym będzie się mogło pomieścić 22 tysiące osób. Budowa miasta już się rozpoczęła i ma być ukończona w przeciągu pięciu tygodni. W osadzie tej powstanie 40 jednopiętrowych domów, z których każdy pomieści 528 osób. Dla każdego z trzech domów zbudowana zostanie wspólna kuchnia, która dostarczać będzie pożywienia dla 1,600 osób. Miasto posiadać będzie własny zarząd, szkołę, szpital, magazyn ze środkami żywności, strażnicę ogniową, łaźnię, elektryczne oświetlenie i inne urządzenia. Koszty budowy miasta dla zbiegów pokryje państwo, które również dostarczać będzie funduszy na utrzymanie ludności.

BECZKĘ ASENIZACYJNĄ

z pompką zaraz kupi

Tow. Akc. **ROB. SAENGER,**
Pabianice.

3106

Drobne ogłoszenia.

Kupię premiówkę z roku 1864. Oferty pod „W. G“ złożyć w Administracji niniejszego piśmie. 9976-3-3

Kasza, mąka, taryna w najlepszym gatunku tanio. Piotrkowska 145, m. 54. 9994-3cs-1

Machorka i tabaka, różne gatunki sprzedaje. Benedykta Nr. 21/23. D. Zaklikowski. 9888-3-2

Potrzebny stolarz na szafy. Spacrowa 9 u tapicera. 9996-1

Pianino używane kupię. Oferty pod „J. P.“. 9995-3-1

Potrzebna młoda, energiczna gospodyni do Baru „Expres“, Piotrkowska 14; 9-11 rano. 9993-2-1

Szpic biały „Puszek“ zginał, za przyprowadzenie nagroda. Pełka, Średnia 11. 9997-3-1

Potrzebny woźny zaraz. Kaucya 100 rubli. Oferty „Sumienny“ do „Gazety Wieczornej“. 1000

Potrzebni agenci do sprzedarzy kaucya 15 rb. Zgłaszać się Zachodnia 59, stróż wskaże, w godzinach od 6 do 7. 9999-1

Potrzebny człowiek do konia. Przejazd 86 u gospodarza. 9998-1

Uczniowie i uczennice z gimnazjum rządowego oraz prywatnych, chcący złożyć egzaminy z kursu klas wstępnej, I, II, III, IV i V, mogą się zgłaszać zaraz Luizy 20. 9992-3ws-1

Ważne dla Szanownych Pań! Wskutek ciężkiego kryzysu szyję całą szycielkę za rubla, palto damskie za 4 ruble i kostyum za 5 rb. Z prośbą o robotę kreślę się z szacunkiem E. Rudzka, ul. Piotrkowska nr. 17. 9931-2-2

Zagubiono portfel w którym się znajdował paszport wydany przez magistrat m. Łodzi na imię Leonarda Bech i weksel na 1000 rub. wystawiony dnia 18 lutego r. b. i podpisany przez Franciszka Hillera. 9971-5-5

Zagubione dokumenty

Błażej Matusiak zagubił paszport wydany z gminy Bołków, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej. 1000-3-1

Paweł Bonikowski zagubił paszport wydany z gminy Żyrardów, gub. warszawskiej, pow. białostockiego. 9933-3-2

Zaginął paszport wydany przez wójta gm. Grzybki pow. tu-reckiego gub. kaliskiej Jan Zemelka. 9933-3-2

KONIA

lub kuca kupię zaraz. Zgłaszać się Główna nr. 31, Kowalski. 3102

Panienska

ze skromnem wymaganiem poszukuje miejsca do pomocy szycia i gospodarstwa domowego w chrześcijańskim domu. Oferty pod „Panienska“ w red. tego piśmie. G

Dr. T. ROKICKI

Targowy Rynek 2

Przyjmuje od 8-ej do 11-ej i od 3-ej do 5-ej po poł. 3104